

PRZYJACIEL LUDU

Oplacono ryczałtem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.196.

NUMER
23

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Rocznie **10 zł**, półr. **5 zł**, kwart. **2-50**, mies. **1 zł**.
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**
W Argentynie **5 peso**.
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne z góry.

Cena N-ru
15 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 180 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.). Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 200% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
43

Warszawa.

Niedziela, dnia 7-go lipca 1931 roku.

Kraków.

Nowy rząd p. Prystora utworzony.

Dnia 26 maja gabinet p. Sławka podał się do dymisji a Prezydent Rzeczypospolitej dymisję tą przyjął i powierzył dotychczasowemu ministrowi.



Premjer Prystor

przemysłu i handlu p. Prystorowi misję utworzenia nowego rządu. Nowy rząd został w dniu 27 maja utworzonym w składzie:



Minister Jan Piłsudski

Prezes Rady ministrów — pos. Aleksander Prystor.

Wicepremier — min. pos. Bronisław Pieracki.

Sprawy wewnętrzne — pos. gen. Felicjan Sławoj-Składkowski.

Sprawy zagraniczne — sen. August Zaleski.
Sprawy wojskowe — Marsz. Józef Piłsudski.
Skarb — pos. Jan Piłsudski (brat Marszałka).
Sprawiedliwość — Czesław Michałowski.
Oświata — pos. dr. Sławomir Czerwiński.
Rolnictwo — sen. dr. Leon Janta-Polczyński.



Minister Zarzycki

Przemysł i handel — gen. dr. Ferdynand Zarzycki.

Komunikacja — pos. inż. Alfons Kuehn.

Roboty publiczne — gen. dyw. inż. Mieczysław Norwid-Neugebauer.

Praca i opieka społeczna — dr. Stefan Hubicki.

Reformy rolne — pos. prof. dr. Leon Kozłowski.

Pocztą i telegraf — pos. inż. Ignacy Boerner.

Jak widzimy z tego, zmiany nastąpiły tylko na stanowiskach ministra skarbu, gdzie w miejsce pułk. Matuszewskiego wszedł pos. Jan Piłsudski, brat Marszałka, i na stanowisku ministra przemysłu i handlu, które zajął gen. dr. Ferdynand Zarzycki.

Zmiany te jak oświadczają wtajemniczeni, nastąpiły z dwu powodów: 1) Marszałek Piłsudski ze względu na trudną sytuację finansową i gospodarczą państwa chce wywierać bezpośredni i większy wpływ na te sprawy, 2) P. Sławek pragnie, wolny od kłopotów rządzenia przeprowadzić na terenie sejmowym zmianę konstytucji, której to zmiany domaga się zwłaszcza p. Prezydent Rzeczypospolitej.

liwe, wywołujące w społeczeństwie najróżnorodniejsze i najsprzeczniejsze poglądy i opinie, budzące nawet w szeregach zwolenników obecnego rządu poważne wątpliwości, a jednak w piśmie naszym byliśmy za ich likwidacją po myśli wymagań rządu, składając czasem z własnych odmiennych przekonań wewnętrznych ofiarę na ołtarzu dobra powszechnego, skorośmy widzieli, że interes państwa tego wymaga i że odpowiada to zamiarom Budowniczego Polski. Daliśmy więc dość dowodów naszego rzeczowego stosunku do t. zw. konieczności państwowych.

Do konieczności państwowych można zaliczyć także inne sprawy w miarę uznania, narzucające się potrzeby lub szczególnych warunków. Chodzi o to czy w powyższem znaczeniu gmina zbiorowa może być uważaną za konieczność państwową, na którą przymusowo powinni się zgodzić wszyscy, którzy rząd obecny popierają, choćby byli odmiennego zdania co do ustroju gmin wiejskich. Jest to sprawa natury zasadniczej, mająca swoich gorących zwolenników i nie mniej gorących przeciwników nawet wśród szeregów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zwłaszcza w stosunkach obecnych.

Rzecz przeto zrozumiała, że w tak obszernem zbiorowisku ludzkim jak B. B. złożonem z różnorodnych żywiołów od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy, nie może być mowy o zgodnem i jednolitem zapatrywaniu na tak doniosłe zagadnienie, jak gmina zbiorowa, która tak w łonie sejmiku jak również w terenie wśród interesowanych mas chłopskich wywołuje liczne sprzeczności i zastrzeżenia co do swej użyteczności i celowości.

Zwolennicy gminy zbiorowej ukazują zawsze jej strony dobre, dodatnie. My postaramy się oświecić jej strony złe, ujemne. Trzeba — jak mówi przysłowie — oglądać także odwrotną stronę medalu, aby się przekonać o jego istotnej wartości i pożytku.

W sprawie tej nie pójdziemy śladem opozycji sejmowej, kierującej się zawiścią i żółcią i połączającą w czambuł zasadniczo wszystko, co pochodzi od rządu i większości sejmowej, choćby to było dla państwa najlepsze i najbardziej wskazane. W krytyce naszej, podyktowanej życzliwością dla obozu rządowego, pragniemy w sposób przyjacielski wskazać i wyjaśnić, dlaczego interesowane masy chłopskie w Malopolsce, Poznańskiem i na Pomorzu — bo o ich skórę tu chodzi — uważają projekt gminy zbiorowej za szkodliwy dla siebie i wątpliwy dla państwa, a wogóle conajmniej za przedwczesny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gmina zbiorowa czy jednostkowa.

Gmina zbiorowa nie jest koniecznością państwową!

II.

Stosunek Związku Chłopskiego do tak zwanych konieczności państwowych jest oddawna znany i ustalony. Jako szczerzy zwolennicy ideologii budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego staliśmy i стоимy zawsze na stanowisku, iż państwu należy dać wszystko, czego państwo to potrzebuje do życia, do swego rozwoju i swej przyszłości, jednym słowem do ustalenia swej potęgi mocarstwowej. To też wszelkie konieczności państwowe popieraliśmy tak w poprzednim sejmie, kiedy posłowie Związku Chłopskiego stali poza organizacją parlamentarną B. B. W. R., tworząc swój własny odrębny klub, jak popieramy je również w sejmie obecnym, w którym należą oni do wspólnego jednolitego klubu Bezpartyjnego Bloku.

Za bezsporne konieczności państwowe uważamy budżet państwowy w tej rozciągłości, w jakiej każdorazowy rząd uznaje go za niezbędną; wszelkie fundusze dyspozycyjne, potrzebne ministrom

spraw wojskowych, wewnętrznych i zagranicznych dla celów propagandowych, dla zwalczania szpiegostwa i dla ochrony państwa od potajemnych wrogów zewnętrznych i wewnętrznych; pożyczki wewnętrzne i zagraniczne, potrzebne państwu na inwestycje i do spełnienia rozlicznych zadań na niem ciężących; umowy i układy międzynarodowe, dążące do poprawy naszego położenia gospodarczego i do unormowania naszych stosunków politycznych i handlowych z innymi państwami; sprawy wojska i jego wyposażenia we wszystko, co do obrony państwa jest potrzebne; likwidację wszelkich wewnętrznych uciążliwości, pochodzących z okresu walk poprzedniego sejmiku z rządem, jak przekroczenia budżetowe, zamknięcia rachunkowe, porąganie ministrów przed Trybunał Stanu itp., które to sprawy wywoływały przewlekły ferment wewnętrzny, szkodziący państwu na wewnątrz i na zewnątrz i t. d. Były wśród nich czasem sprawy niemiłe i draż-

Zwyżka cen zbóż i jak ją utrzymać?

Znaczną zwyżką cen na rynku zbożowym nie powinna ludzi rolników nadzieja na stałą poprawę. Być może, iż ceny nie spadną już nigdy tak nisko, jak na jesieni ub. roku, — ale w każdym razie w okresie późniejszym należy spodziewać się nowego spadku cen rynkowych, przyczem rozmiały tego spadku zależeć będą nie tylko od urodzaju i od podaży, ale i od organizacji sprzedaży. Tembardziej więc trzeba już teraz żywo przystąpić do przygotowania wszystkich środków zaradczych, żeby nie dopuścić do nieszczęścia pod postacią zbyt daleko idącej zniżki cen. I tutaj właśnie powinniśmy podać sobie ręce: rząd, organizacje rolnicze i spółdzielcze, oraz sami rolnicy, gdyż tylko zgodne i celowe wysiłki wszystkich mogą zaradzić zjawisku.

Rząd niewątpliwie zabezpieczy kraj przed napływem ziarna obcokrajowego, oraz przed nadmierną podażą zboża w okresie zbiorów. Zrobi to rząd przez należyte zorganizowanie zakupów na potrzeby wojska i na niezbędne rezerwy.

Organizacje rolniczo-handlowe i spółdzielcze powinny wyteńczyć wszystkie siły, żeby nie do-

puścić do jarmarcznych macherek, tak niekorzystnych dla drobnych rolników. Wiadomo przecież, jak drogie jest pośrednictwo w Polsce, a zwłaszcza pośrednictwo w handlu zbożem, które zanim dojdzie do ust i brzucha odbiorcy przechodzi naj-

częściej przez ręce żydka-pośrednika, żyda-hurtownika, młynarza i piekarza, a każdy z nich chce zarobić nietylko na własnej pracy handlowej, ale i na pracy rolnika.

Kłopoty Papieża.

Zatarg z Hiszpanią i Włochami.

Ostatni tydzień przyniósł wiadomość, że Papież nie przyjął nowego ambasadora hiszpańskiego p. Don Luis Zuluety, mianowanego na to stanowisko przez mowy, republikański rząd. Oznacza to bardzo ostry zatarg między Watykanem a Hiszpanią, co tłumaczy się tem, że nowy rząd hiszpański ogłosił zamiar zajęcia ziem księżej i klasztornej, której posiadają około 5 milionów hektarów na rzecz państwa i rozparcelowanie jej między pozbawioną ziemi wieśniaczą ludność Hiszpanii. Również i wydalenie niektórych biskupów z Hiszpanii uważa Watykan za niewłaściwe aczkolwiek rząd hiszpański tłumaczy, iż musiał to uczynić, gdyż zbyt widocznie zajmowali się agitacją na rzecz zdetronizowanego króla. Ogarnia wprost podziw jak łatwo i szybko Hiszpanie zerwali z Rzymem skoro dotąd mniemanie, iż jest to kraj najbardziej oddany i wierny kościołowi rzymskiemu. Tą zmianę przypisać należy zdradzieństwu i chciwości kleru hiszpańskiego, mieszanu się do po-

lityki, co w rezultacie wydała tak smutne wyniki.

We Włoszech zanosi się również na zerwanie stosunków między rządem włoskim a Watykanem. Mimo że Mussolini utworzył Papieżowi osobne państwo watykańskie nie godził się na mieszanie Papieża w wewnętrzne sprawy Włoch. Gdy Mussolini rozwiązał tworzone przez katolików włoskich drużyny młodzieży, Papież wygłosił mowę przeciw temu zarządzeniu. Wywołało to 23 maja niebывale zajścia. Młodzież faszystowska na podwórzu uniwersytetu spaliła dziennik papieski „Observatore Romano”, w którym umieszczono tę mowę wznosząc okrzyki: „Precz z Papieżem, śmierć Papieżowi!”. Rząd zarządził konfiskatę pism organizacji katolickiej a Mussolini nie przyjął na audjencji nuncjusza papieskiego. Zanosi się wobec tego na wojnę między Watykanem a Włochami a dnie najbliższe przyniosą nam zapewne nowe w tej sprawie wiadomości.

Dzieciom nie wolno całować księży i nauczycielek po rękach.

Ministerstwo oświaty wydało następujące rozporządzenie:

„Badania lekarzy, zajmujących się gruźlicą, wykazały, że jedną z licznych dróg, bynajmniej nie najradszą, klóremi szerzy się ta straszna choroba, jest zetknięcie się ust człowieka zdrowego ze śliną, pochodzącą od osoby, chorej na gruźlicę.

Ponieważ wiadomo mi, że w wielu szkołach i zakładach naukowo-wychowawczych istnieje zwyczaj całowania po rękach pań przełożonych, nauczycielek i księży prefektów, przeło, w trosce

o zdrowie działwy i młodzieży szkolnej, dla której choroba ta jest straszną plagą, zarządzam, by zwyczaj ten tam, gdzie on istnieje, zaniechano.

Dyrektorzy(rki) i kierownicy(czki) szkół zechcą pouczać działwę i młodzież, iż szacunek dla swych wychowawców może ona wyrażać również i w innej formie.”

Chłopi ze swej strony powinni również tego dopilnować i dzieci objaśnić o strasznych skutkach, jakie całowanie po rękach wywołać może.

Go każdy właściciel konia wiedzieć powinien?

Na właściciela (posiadacza) koni ciąży następujące obowiązki:

1) posiadanie przy sobie, względnie wręczenie osobie użytkującej konia dowodu tożsamości konia w wypadku użytkowania go poza obrębem gminy (miasta) w której koń ma stałe miejsce postoju;

2) okazywanie dowodu tożsamości na każde wezwanie organów władz państwowych, urzędów gminnych (magistratów), jak również bez specjalnego wezwania przy poborze, poborze próbnym i przeglądzie koni;

3) przekazywanie dowodu tożsamości konia przy odstąpieniu praw własności konia (posiadania) innej osobie, która jest obowiązana „dowód” przyjąć;

4) zgłoszenie w urzędzie prowadzącym ewidencję koni w terminie 7-dniowym: a) faktu pozbycia konia, b) faktu nabycia konia, c) innych zmian dotyczących posiadania konia jak padnięcie, kradzież i t. p. d) zmianę miejsca stałego postoju konia przy jednoczesnym przedstawieniu w wypadkach wymienionych w punktach b) c) i d) powyżej

dowodu tożsamości konia celem poczynienia w nim zmian;

5) przedstawienie dowodu tożsamości konia przy wszelkich oględzinach sanitarnych, wprowadzaniu na targowiska (targi—jarmarki) pokazach, przetargach publicznych, przy załadowywaniu do wagonów kolejowych, na statki i t. p. celem uzyskania adnotacji o stanie zdrowotnym konia;

6) przedstawienie dowodu tożsamości konia w urzędzie celnym w wypadku wyprowadzenia konia na granicę Państwa;

7) doniesienia urzędowi gminnemu o wypadku zniszczenia, zagubienia lub kradzieży dowodu tożsamości, a to w celu otrzymania odpowiedniego zaświadczenia i wniesienia podania o wydanie duplikatu.

Za przekroczenia odnośnie nieposiadania przy sobie dowodów tożsamości koni przez właścicieli, czy też użytkujących konie, w czasie użytkowania ich poza miejscem stałego postoju, nakładane będą kary, w drodze doraźnych mandatów.

Zamach polityczny w Krośnieńskim

W sobotę dnia 23 maja o godz. 1-ej popoł. w lesie węglowskim, 2 km. od kop. tow. „Małopolska” w Węglówce, pow. Krosno, na powracającego z pracy do domu, robotnika Wójcika Tomasza, niewiadomy złoczyńca, wykonał zamach. Bandyta, ukryty w krzakach, oddał z zasadzki jeden strzał z dubeltówki, który Wójcika ciężko zranił.

Tomasz Wójcik, był zast. przewodniczącego Frakcji Rewolucyjnej, wzorowym robotnikiem na kopalni, ojcem dwojga nieletnich dzieci.

W ostatnich dniach, w związku z mającym się odbyć plebiscytem naftowym, przeciwnicy polityczni Wójcika, rozwinęli gorączkową działalność, szcując i budząc wszystkich przeciwko działaczom spółdzielni mieszkaniowej im. Jędrzeja Moraczewskiego.

W związku z zamachem Krośnieński Komitet Okręgowy Frakcji Rewolucyjnej, wydał odezwę do wszystkich robotników naftowych, wzywając do spokoju i umiarkowania.

Władze muszą energicznie się zająć wytropieniem sprawcy zamachu.

— o o o —

Jedli flaki, myślą że każdy taki.

Witosiki z Piasta gdy były u steru rządów ludu wiele wlaźło, aż ich trzeba było siłą od zębów

odpędzać. Teraz gdy nasz red. Jan Stapiński wyjechał do Ameryki na Synod Polskiego Kościoła warkły podjadki i bluznęły na sędziwego twórcę ruchu ludowego błotem, bo coś innego potrafią? Warkły i na Przyjaciela, że na czas nieobecności red. Jana Stapińskiego zmniejszył objętość choć jak wiadomo poza nienawiścią do Marszałka Piłsudskiego nic innego w Piastie nie ma, gdy w Przyjacielu są wszystkie potrzebne chłopom wiadomości i informacje, podane sprawiedliwie i bezpartijnie. Jedną stronę Przyjaciela więcej warta dla chłopów jak wszystkie „Piasty” za cały rok z jojkami Witosy na czele.

— o o o —

Przymus tepienia ostu.

Ukazało się rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dn. 27. III. 1931 r., zarządzające tepienie ostu polnego, ostu lancetowatego, ostu siwego, ostu łakowego, ostu zwisłego, ostu kędzierzawego i ostu nastroszonego.

Kto ma osę na gruncie przez siebie użytkowanym lub przez siebie zarządzanym, obowiązany jest corocznie rośliny te z korzeniami wyrwać lub w inny sposób niszczyć tak, ażeby ją całkowicie ze swego gruntu usunąć, a przynajmniej nie dopuszczać do zakwitnięcia.

Rozporządzenie to przewiduje, że zarządy gmin są obowiązane corocznie na wiosnę przed dn. 1

maja, ogłaszać przypomnienie wszystkim mieszkańcom o obowiązku niszczenia ostu. Niewypelnienie zaś tego obowiązku ze strony gospodarzy, to znaczy niezastosowanie się posiadaczy gruntów do nakazu niszczenia ostów będzie karane, przyczem kontrolę gruntów przeprowadzać będzie zarząd gminy.

List z Francji.

Zrzućmy ciemne okulary.

Z pewnością z żadnego państwa tak wielu nie emigruje po świecie, jak my Polacy. Każdy z was, coście byli za pracą zagranicą, coście widzieli, jak się ma tam rolnik a jak u nas. Więc czas najwyższy zrzucić te kolorowe okulary, a popatrzyć się zdrowymi oczyma i zrobić jednolity „związek rolniczy”. Pierwsze, co może u nas dać rolnikowi miesięczną wypłatę, to pobudować mleczarnie. Drugie **komunalne piekarnie**, spółdzielcze rzeźnie, spółki jajczarskie i kółka rolnicze.

Czytaliście w Przyjacielu, ile krów dojnych posiada mała Danja, a ile Polska, ile dają mleka i masła duńskie krowy, ile mleka używa Duńczyk na swoje potrzeby, a ile posyła do mleczarni. Pośląć do mleczarni 10 litrów dziennie mleka to uczyni miesięcznie do 100 zł. Tu może być pensja co miesiąc.

Co da piekarnie? Duńczyk sam nie miele i nie piecze chleba. Mają komunalne piekarnie i młyn. On zawiezie swo kilo żyta i piekarnia to zmiele i wypieczę chleb razowy i do domu mu odwiezie sto kilo chleba. Poco stawiać piece piekarskie każdy sobie i dawać drogi opał. Co masz postawić piec piekarski, dać lepiej te złote do spółki piekarskiej, a z cegły postaw sobie piwnicę, a masz ten kąć co piec zabiera, na coś innego. Nie potrzebujesz jeść suchego chleba, bo ci piekarz dostawi świeży.

Teraz rzeźnia, jak n. ta w Dębicy. Takich rzeźni powinno się znajdować co najmniej jedna w każdym powiecie, a wszystkie razem muszą pracować spółdzielczo.

Taksamo kółka rolnicze powinny mieć wszystko, nie tylko kawy, cukru, soli, nafty i t. d., ale też maszyny rolnicze, plugi i wszystkie narzędzia, których rolnik potrzebuje. I zakupować wszystkie nasiona.

Wtenczas z ciebie rolniku nie zakpi ten gruby rzeźnik, ani cię nie oszuka ten brodziaty żyd.

Więc czas najwyższy wziąć się do pracy, zrobić związek chłopski spółdzielczy na cały kraj. Pouczajcie jeden drugiego w Przyjacielu. p. Stapiński wam wydrukuję każde pouczenie. Jak mu będzie mało osiem stron, to dołoży jeszcze dwie. Ale każdy rolnik spółdzielca musi prenumerować to pismo.

Tak robi każdy rolnik zagraniczny. U niego gazeta cała oświata. Więc i my Polacy szukajmy oświaty w Przyjacielu Ludu.

Miałbym jeszcze dużo do pisania, jak się gospodaruja Duńczycy, jak karmią swoje krowy, świnie i kury i jak uprawiają swoją rolę. Ale każdy jak jeden maż niech czyta Przyjaciela Ludu i idzie za jego przykładem.

Pozdrawiam Redakcję i wszystkich czytelników Francja. Pawelec Kazimierz.

Po wyjeździe transportu emigrantów do Brazylii.

W dniu 23 maja r. b. wyjechał z Warszawy drugi w roku bieżącym transport emigrantów, udających się na kolonje „Aquia Branca” (Orzeł Biały) w stanie Espirito Santo w Brazylii. Jest to 9-ty z kolei transport osadników, którzy wyjechali na tę kolonję. Kolonja założona została w jesieni 1929 roku i w roku tym wyjechały do niej dwa próbne transporty. Po zagospodarowaniu się pierwszych transportów w ciągu zimy (w Brazylii lato) dalsze transporty wysyłano począwszy od wiosny 1930 roku przez całe lato aż do jesieni. Na zimę wysyłanie osadników zostało wstrzymane i rozpoczęło się na nowo od marca roku bieżącego. Ogółem wyjechało już na kolonję „Orzeł Biały” 160 rodzin liczących 882 osoby. Najbliższy transport 3-ci z kolei w roku bieżącym wyjedzie z Warszawy w dniu 27 czerwca. Dalsze transporty wysyłane będą w odstępach czasu miesięcznych.

Wysłan. ostatnim transportem osadnicy otrzymają zaraz po przybyciu na kolonję działki ziemi po 25 hektarów na rodzinę i przystąpią niezwłocznie do uprawiania najniezbędniejszych płodów na przygotowanych 10 hektarowych działkach ziemi na których równocześnie rozpoczną budowę domków. Do czasu pierwszych zbiorów, wybudowania własnych domków na działkach, kolonjści mają zapewnione ze strony administracji kolonji wyżywienie i mieszkanie w specjalnych, obszernych barakach.

Baczność Czytelnicy „Przyjaciela Ludu”.

Niebawem zacznie-
my druk szeregu ar-
tykułów, które zapo-
wiedziały nam redak-
tor Jan Stapiński o
tem, co widzi obecnie
w Ameryce. Jak wia-
domo red. Stapiński
był tam w r. 1924
i teraz po 7 latach
będzie mógł wrażenia
porównać. O Amery-
ce różni różnie piszą,
ale nikt nie porusza
tych spraw, które
szczególnie interesują
chłopów. Kto więc za-
lega z prenumeratą,
niech ją przyśle, bo
zalegającym już w
przyszłym tygodniu
wstrzymamy i nie bę-
dzie mógł zapoznać się
z temi, tak interesują-
cymi artykułami. —
Choć na czas nieobec-
ności redaktora Sta-
pińskiego Przyjaciela
Ludu zmniejszył ob-
jętość i niektóre na-
wet pilne artykuły
muszą zalegać, to
jednak informacyjnie
jesteśmy na wysoko-
ści zadania. Naszych
korespondentów, do-
noszących o miej-
scowych sprawach
przepraszamy, ale
tymczasowo sprawy
ogólne muszą mieć
pierwszeństwo.

NAJTAŃSZYM KOSZTEM UZYSKASZ WYSOKIE PLONY

kupując jak najwcześniej

AZOTNIAK

(21—23% azotu i przeszło 60% wapnia),
najodpowiedniejszy przy jesiennem na-
wożeniu.

Różnica ceny przy wczesnem kupnie
jest poważną oszczędnością.

Wszelkich informacji udziela:

**Państwowa Fabryka
Związków Azotowych w Chorzowie**
(G. Śląsk).

Większość kolonistów, zwłaszcza tych, którzy
przybyli na kolonię dawniejszymi transportami
jest już należycie zagospodarowana i pobudowa-
na na własnych działkach; na świeżo założonych
gospodarstwach na kolonii dokonano już kilka
zbiorów kukurydzy, ryżu, fiżou, manioki i t. d. ku
pełnemu zadowoleniu osadników. Udają się tam
również bardzo dobrze nasze warzywa jak: po-
midory, kapusta, cebula i t. p. Nadmienić należy,
że kolonia „Orzeł Biały” jest w chwili obecnej
jedyną w Brazylii kolonią zorganizowaną, na któ-
rą emigranci, wyjeżdżający za pośrednictwem
Syndykatu Emigracyjnego i T-wa Kolonizacyjne-
go, mogą wyjeżdżać bez żadnych ograniczeń. Do-
kumenty podróży wyrabia bezpłatnie Syndykat
Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124, o-
raz jego Oddziały i Agentury prowincjonalne.

Polityka międzynarodowa.

BRIAND POZOSTAJE

Na skutek prób tak poprzedniego jak i nowego
prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej zgodził
się minister spraw zagranicznych Francji, Briand
na cofnięcie dymisji jaką złożył, zrażony upad-
kiem przy kandydowaniu na urząd prezydenta.

DEFICYT BUDŻETOWY W NIEMCZECH.

Gabinet Rzeszy obradował nad ciężką sytuacją
gospodarczą państwa i postanowił wprowadzić
dalszą redukcję płac urzędniczych, co da 70 miljo-
nów marek, podwyższenie podatku dochodowego
o 40% i skreślenie 120 milionów na cele opieki
społecznej. — Ale na zbrojenia wydatków nie zre-
dukowano.

OKRUSZYN.

Dzień czerwca	Imieniny	Stońca	
		Wschód	Zachód
		o godzinie	
7 Niedziela	2 po S., Roberta	3:16	7:51
8 Poniedziałek	Medarda, Wilhel.	3:18	7:52
9 Wtorek	Felicjana, Ryszard	3:17	7:53
10 Środa	Małgorzaty	3:16	7:54
11 Czwartek	Barnaby, Mał.	3:16	7:55
12 Piątek	Serca Jezusowego	3:16	7:56
13 Sobota	Serca Marji	3:16	7:56

PEPEGE URATOWANE. Już w czerwcu na-
stąpi ponowne otwarcie fabryki Pepege po po-
kryciu pretensyj wierzycieli akcjami tej fabryki.
Dla Grudziądza i okolicy fakt ten ma wielkie zna-
czenie.

STRONNICTWO SAMOPOMOC CHŁOPSKA
zostało w całym państwie uznane za komunistyczne
i zakazane. Działaczy aresztowano, lokale o-
pieczętowano. Był to najwyższy szas.

ZA 60 TYSIĘCY ZŁOTYCH fałszywych bank-
notów 10 złotych zrobił kowal Kwaterski ze
Sosnowca wraz z żoną. Zostali aresztowani.

SPLONEŁA CAŁA WIEŚ Tyniec pow. Jędrze-
jów. Spaliło się 54 domów mieszkalnych wraz z
inwentarzem żywym i martwym. Kilkanaście o-
sób zostało poparzonych, zginął Jan Bartosz. Stra-
ty 400.000 zł. Przyczyna zła budowa komina.

BRĄK DESZCZU. Niezmienna, upalna pogoda
mies. maja nic dobrego nie wróży rolnictwu. Do-
tąd nie mieliśmy jednego obfitego „deszczu ma-
jowego”. Urząd meteorologiczny nie zapowiada na
najbliższą przyszłość zmiany w tym stanie po-
gody.

BISKUP PORZUCIŁ URZĄD. W Boliwii biskup
rzymsko-kat. dr. Julio Garrett porzucił swój urząd
twierdząc, że w czasie pobytu w Watykanie zgor-
szył go przepych i brak ducha Chrystusowego.

**WYSOKI URZĘDNIK SKARBOWY ARESZTO-
WANY ZOSTAŁ W RADZYMINIE** za fałszowanie
książeczek PKO. Jako dowód podał że pensja 500
zł. miesięcznie nie wystarczała mu na życie!

WYSOKOŚĆ 16.000 METRÓW osiągnął na ba-
lonie prof. Piccard, belgijczyk. Wzniósł się on z
asystentem w aluminiowej kuli, by zbadać sto-
sunki jakie na tej wysokości panują. Dokonał bar-
dzo ważnych badań naukowych o których napi-
szemy w przyszłym tygodniu.

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ stano-
wiącej od lat domenę endecków przeszło przy o-
statnich wyborach zarządu w ręce działaczy BB.
Z tego powodu gazety endeckie podnoszą wielki
krzyk, że się im jeszcze jeden instrument agita-
cyjny wysunął z rąk. Może nareszcie teraz TSL
zajmie się właściwą swą pracą tj. szerzeniem o-
światy.

**JAK ZACHOWAĆ SIŁY FIZYCZNE I DUCHO-
WE?** Odpowiedź i wyjaśnienie na to tak ważne
pytanie możecie otrzymać wyłącznie z próbna
paczką „Fregalinu” Dra med. H. Schulze bezplat-
nie i bez zobowiązania. Prosimy zwrócić uwagę
na ogłoszenie, znajdujące się w tym samym ou-
merze pisma. Należy je dokładnie przeczytać i je-
szcze dziś napisać do Dra med. H. Schulze, Berlin-
Charlottenburg 2.

J. I. KRASZEWSKI

171

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Zasiadała do stołu też sama pani, a często i nie-
wiał kilka. Kapelan rozpoczynał błogosławieństwem,
kończył dziekczynną modlitwą.

Pomimo powagi swej i dostojności, wojewoda
poufałym z ludźmi być lubił, w rozmowie swo-
bodę im dawał i do niej zachęcał, a pośmiać się nie
zdragał. Wiek w nim, jak u wielu innych ludzi,
tem się znamionował, iż go wielomówniejszym u-
czynił.

Rad słuchał, rad rozprawiał, a często i do zbytku
rzeczy na wszystkie strony obracał, nie będąc sko-
rym do czynu. Puszczał się w długie wywody, a
że go słuchano chętnie, mówić lubił. Miano go też
za wymownego, ludzie mu się dziwili i on sam
wiedział o tem dobrze.

Obiad zwykle rozmową się przeciągał, a woje-
woda, choć nie pijał wiele, że jadł dosyć i pragnie-
nie miewał, cieniutkiego piwa po jedzeniu zażywał
dużo. Nie zamęcało mu to głowy, a czasu zabie-
rało wiele. Po dziekczynnej modlitwie kto chciał,
wstawał i szedł, inni, otaczając wojewodę, z nim
dosiadali i godzin kilka u stołu trawili.

Była to godzina też, w której po obiedzie stary
Benko psy pozostałymi kośćmi i ułamkami chleba

zwykły karmić. Wpuszczano je do izby; — obsia-
dały stół i ławy, a Benko głaskał je, gadał do nich
i różne historie myśliwskie opowiadać lubił.

Trafiało się, że ktoś ze wsi nadjechał, lub nad-
szedł z miasta, siadał więc też za stół, częstowano
go miodem i nierychło się wojewoda z siedzenia
ruszył.

Były-li jakie sprawy do załatwienia w cztery
oczy, naówczas szedł do swej komory; — nie, zo-
stawał w wielkiej izbie, lub przechadzał się, do
stajen zaglądając, konie kazać sobie wyprowadzić,
przypatrując się młodzieży, która do celów z łuku
z kuszy strzelała i oszczepami ciskała.

Często do wieczora i wieczery tak przetrwał w
podwórcach, gdy z duchownych kto nie nadszedł,
lub ze znaczniejszych ziemian nie przyjechał.

Niekiedy wyjeżdżał na łowy, do biskupa, w od-
wiedziny, w sąsiedztwo. Lubiał naówczas Benko,
choć bez wielkiego przepychu, występować gro-
madnie i nie obeszło się bez orszaku, dworu, bez
towarzyszów.

Wieczorem jadano po raz wtóry, tak samo, jak
rano, i zasiadywano u stołów często do późna.

W święta i w niedziele liczba przybywających
zwiększała się jeszcze, a że gwar około siebie wo-
jewoda lubił, rad im był bardzo.

Z różnych stron nie tylko Wielkopolski, ale z
Kaliszkiego, ze Śląska, z Mazowsza napływali tu
ziemianie ze sprawami i bez spraw.

Do Benka, dla jego dobroci, sprawiedliwości i

miłościwego obchodzenia się z ludźmi, przywią-
zać się łatwo było. Jedną sobie, a kto raz doń
przystał, ten trwał pewnie do końca. We dworze
więc jego skupiały się z różnych stron raz wraz
przynoszone wieści. Wiedział Benko, co się gdzie
działo, i choć do wypatrywania cudzych czynno-
ści osobnych ludzi nie trzymał, przyjaciele mu
nowin wszystkich dostarczali.

Od czasu, gdy z Borkowiczem zerwał, szcze-
gólniej o nim i jego krokach wojewodzie pilno
donoszono, wiedząc, że się na siostrzeńca odgra-
żał. Nie ruszył się krokiem Maciek, by Benko nie
został uwiadomiony. Co czynił, co mówił, z czem
się wygadał nieostrożnie, natychmiast się obilo
we dworze wojewody.

Sama jejmość, która zawsze jeszcze słabość
pewną zachowała dla siostrzana, często, choć nie-
śmiało, bronić się go starała, ale to wcale nie po-
magało. Wojewoda miał już to przekonanie, na
pewnych oparte dowodach, iż Maciek zamierzał
zdradę. Cekał tylko nierozważnego kroku, aby
przeciw niemu wystąpić.

— Patrzeć nie będę — mówił — aż mi rozkaz
dadzą z Krakowa. Byle posłak pewny, pochwyć
go każe i zamkne... Niech się sprawa wytoczy.

Miał swoich zauszników Borkowicz, a ci mu
też zaraz donosili, co wojewoda mówił i co za-
mierał.

Maciek zły był, ale śmiał się pogardliwie.
(Ciąg dalszy nastąpi).

Innym wierzy się zawsze więcej, nie będziemy więc sami o sobie mówili — głos mają nasi odbiorcy. Tysiące osób, które już wypróbowały znany od lat środek, odradzający krew i nerwy, „Fregalin“, nie zaznały zawodu. Nad wyraz skutecznym okazał się „Fregalin“ przy nerwowości, ogólnym osłabieniu, zmęczeniu, zawrotach głowy i cierpieniach reumatycznych. Poradźcie się lekarza! By móc uporać się z trudnościami, z jakimi związana jest walka o byt, trzeba mieć silne nerwy i zdrową krew. **Prosimy dokładnie przeczytać, co piszą do nas o działaniu „Fregalinu“ osoby, których fotografie podajemy, a sami osądźcie, czym jest „Fregalin“.** W naszym archiwum znajdują się tysiące podobnych listów dziękczynnych z kraju i zagranicy, nadesłanych jako wyrazy wdzięczności i uznania. Każdy może je obejrzeć w naszym biurze. Wszystkie listy dziękczynne, poświadczane są przez notariusza. „Fregalin“ można nabyć we wszystkich aptekach. Wysyłkę uskutecznia Artus-Apotheke, Gdańsk. Wytwarzany pod kontrolą powag naukowych.



Wannetsweiler, Saargeb. Friedr. d. 6. 1. 19 0.

Po zużyciu 3-ech pudełek Fregalinu nie cierpię więcej na bicie serca i zawroty głowy. Serdecznie dziękuję. Fregalin będę zawsze po'ecał. Również z punktu widzenia sportowca cenę bardzo i polecam pastylki Fregalin.

Johann Gilges.



Choroba nerwów, zmęczenie i niechęć do pracy.

Ringham i. Bayern. d. 3. 5. 30. Post Telsendorf.

Spieszę zakomunikować, że moja choroba krwi i nerwów, zmęczenie i niechęć do pracy znikły. Mogę znów wykonywać wszelką pracę i czuję się doskonale już po użyciu 4-ech pudełek Fregalinu. Tabletki będę polecała wśród moich przyjaciół.

Marie Kammtuber.



Göhlen Guben Land. N. L. d. 28. 9. 30.

Działanie Fregalinu jest cudowne. Z radością mogę zakomunikować, że Fregalin bardzo mi pomógł! Od dłuższego czasu cierpiałam na silne bóle żołądka. Po użyciu tabletek Fregalinu bóle zupełnie ustąpiły, apetyt powrócił.

Minna Rose.



Schwerin in M. Schleifenmühlenweg 9. d. 21. 7. 30.

Moje dolegliwości serca, szum w uszach i zawroty głowy zniknęły doszczętnie dzięki cennemu preparatowi Wpanów. Skonstatowałem doprawdy nadzwyczajną skuteczność. Mogę znów pać i czuję się jak nowonarodzony. Taki cudowny środek powinien być o wiele więcej znany wśród chorych. — Składam słowa serdecznego podziękowania.

Heinrich Garrelmann, właśc. pralni.

Na żądanie przesyłamy bezpłatnie i bez zobowiązania a

próbą paczkę „FREGALINU“

łącznie ze Złotą Księgą Życia.

Napiszcie zaraz, dopóki próby nie są jeszcze rozchwytywane, pod adresem:

Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H.

Berlin-Charlottenburg 2/4035

załączając niniejszy kupon (wysłać jako druk).

Proszę o wysyłkę bezpłatnie i bez zobowiązania próbki

„FREGALINU“

środka odradzającego krew i nerwy

oraz o Złotą Księgę Życia.

Nazwisko

Zawód

Miejscowość

Ulica 4035

GOSPODARSTWO.

— 000 —

OSTATNIE CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.

Mleko niezbierane 35—40 gr., Mleko zbierane 20—25 gr., mleko kwaśne 20—25 gr., śmietana kwaśna 1.60—2 zł., ser zwyczajny 1 kgl. 1.20 zł., masło zwyczajne 3.80—4 zł., jaja świeże szt. 9—10 gr., jabłka 1 kgl. 1.80—2.80 zł., karp żywy 1 kgl. 5 zł., szczupak 6 zł., lin 4 zł., łosoś św. 6—7 zł., ziemniaki 15—16 gr., buraki ćwik st. 18—25 gr., marchew stara 35—45 gr., pietruszka wiązka 50—80 gr., szparagi 1 kgl. 1.50—2 zł., kura sztuka 4—5 zł., kurczęta para 3—6 zł., gęsi sztuka 5—7 zł. CENY KONI: Konie pojazdowe lekkie 350—600 zł., robocze 250—550 zł., rzeźne 35—140 zł., spędzono razem 164 szt. koni. — CENY BYDŁA: Buhaje za 1 kg. z w. 0.59—1.14 zł., woły 0.68—1.18 zł., krowy 0.42—1.30 zł., jalówki 0.63—1.18 zł., cielęta 0.57—1.40 zł., nierogacizna 1.02—1.30 zł., nierogacizna b. w. 1.30—1.70 zł. CENY SKÓR: Skóry wołowe za 1 kg. 1.20 zł., krowie 1.10 zł., jalówicze 1.20 zł., cielęce za szt. 4—6 zł. CENY ŁOJU: Łój nerkowy za 1 kg. 1—1.20 zł., łój I. kl. 0.50—0.60 za 1 kg., II. kl. 0.30—0.45 zł. Spęd ożywiony, transakcje wolne. Ceny wszystkich gatunków zwierząt bez zmian o tendencji spadkowej.

Tomasyna Azotniakowa.

Dowiadujemy się, że Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie w nadchodzącym obecnie sezonie jesiennym będzie dostarczać rolnictwu na żądanie mieszanek nawozową, zawierającą równocześnie azot i kwas fosforowy. Mieszanaka ta, nosząca nazwę „Tomasyna Azotniakowa“ będzie sporządzana z azotniaku i tomasyny i będzie zawierała 9% azotu w formie azotniaku i 10% kwasu fosforowego w formie tomasyny. — Oprócz tego naturalnie będzie zawierała znaczne ilości wapna.

Cena tego nawozu, określona za 100 kg., jak dowiadujemy się będzie korzystna. Cena kwasu fosforowego i azotu tej mieszaneki, o ile nie będzie tańsza, to w każdym razie nie droższa w porównaniu do poszczególnych składników mieszaneki.

Przy użyciu azotniaku i tomasyny rolnik-praktyk normalnie zawsze je miesza uprzednio. Mieszanaka ta będzie więc wielkim udogodnieniem dla rolnictwa. W wielu wypadkach zapobiegnie się także często stosowanemu jednostronnemu nawożeniu.

Tomasyna azotniakowa będzie specjalnie dobrą do jesiennego nawożenia, a to ze względu na właściwy stosunek azotu do kwasu fosforowego, jako też ze względu na jej własności. Azot bowiem (Azotniak) i fosfor (Tomasyna) tej mieszaneki nie podlegają łatwemu wymyciu z gleby i wykazują korzystne powolniejsze działanie w je-

sieni. Ze względu na znaczne zawartości wapna będzie się ona nadawała na wszystkie gleby.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Pyszulca 150: Wobec tego wyniku rozprawy sądowej radzimy zaniechania skarg, gdyż niepotrzebnie narobiłoby sobie kosztów. — Gładysz A.: Otrzymałmy i umiścimy w miarę miejsca. — A. Pikul: Otrzymałmy. — Uzar Kazimierz: Wnieść podanie do Ministerstwa Reform Rolnych i podać chęć osiedlenia się na Kresach. Możliwości o których Pan pisze istnieją. — Rolik Jędrzej: Ustawy o płaceniu przez gminę asekuracji budynków plebańskich i nauczycielskich niema i chęć was oszukać. Nie dajcie się, stać ich na to, by sami placili. — Hajto Franciszek: Udać się do Starosty i prosić o darowanie kary, tem więcej, że nie słuszna. Dlaczego jednak nie zrobić liście rekursu w porę? — Kasperczyk J. i W.: Będzie w przyszłym tygodniu. — Szczępek A.: Otrzymałmy. Zapłacone do 9. VIII. 1931. Ryjoch Fr.: 40 fr. nadeszły. — Szele J.: 10 fr. na fundusz prasowy i 10 fr. na dalszą prenumeratę otrzymałmy. Dziękujemy. W marcu 10 fr. zapisałyśmy. Prenumerata zapłacona do 2. IX. 1931. — Rup J.: 20 fr. zakonowaliśmy. — Podwiński Wł.: Nr. reklamowy wysłałmy. Gazety nie wstrzymaliśmy. Prosimy przypilnować na pocztę. Słowik Kl.: Zalega Pan z prenumeratą od 1. I. 1931. Prosimy o wyrównanie, celem uniknięcia wstrzymania dalszej wysyłki.

Aby nie zostać kaleką na całe życie.

Jeżeli komu się zrobiła gula (wypęk) w pachwinie lub na podbrzuszu i może już opadło w dół, to tak mężczyzna jak i kobieta albo i dziecko uratuje się bez operacji i będzie bezpieczne życia i zdrowia zaraz i na dalsze lata, gdy sobie sprawdzi bandaż rupturowy od bandażysty:

M. L. POLACZEK w Samborze 55.

Przy zamówieniu należy podać miarę w około przez biodra nitką lub centymetrem, opisać z której strony, jak wielkie, czy to jest czasami bolesne, wiek, zajęcie i t. d. Cena za bandaż od 12 zł., zaś bandaż przepuklinowy, czy rupturowy o specjalnej konstrukcji są w cenie od zł. 30— do zł. 55—

P. T. Firma M. L. POLACZEK w Samborze 55. Bandaż otrzymałem przed dwoma tygodniami, jestem z takowego niezmiernie zadowolony, gdyż radykalnie zamknął przepuklinę, jest bardzo wygodny w noszeniu i w bandażu mogę najcięższe prace wykonywać bez odczuwania bólu. Niechaj Bóg zachowa Pana w zdrowiu najdłuższe lata za pomoc wszystkim nieszczęśliwym. Z poważaniem Stanisław KULAPA wieś Radusz, p. Dąbrowa k/Tarnowa.

Kosy o 20% potaniały

w każdym gatunku. Obecnie w najwyższym gatunku cena jak przedtem targowe z prostej stali. Więc podaję ceny na kosy oryginalne, jakim nikt nie dorówna, do najtwardszych traw i zboża, za które daję gwarancję. Każdego czasu wolna wymiana i a mój koszt. Niesumienni handlarze jak i agenci ołtarzują ceny wygórowane i to za ichy towar. Kto moje sprobuje, nie pożałuje wtenczas się przekona swój u swego. Dla Kólek oraz sklepów katolickich udzielam kredytu na 3 miesiące, wystarczy tylko zaadek po 1 zł. od sztuki. Mniej jak 4 sztuki nie opłaci się wysłać. Koszta sam opłacam. Szerokość 5 6 cm. Długość 65 70 75 80 85 90 95 100 cm

Cena 6 6'40, 6'80, 7'20, 7'60, 8, 8'50, 9 zł.

Również po cenach fabrycznych polecam sierpy, młotki, kowadła, bakki, bruski i czeskie. Płochy tkackie po 2 gr. od trości. — Do Ameryki i Kanady kosy po 1 dol. z opłatą. — Adres firmy:

Stefan DOBUSZCZAK, p. Dolina k/Stryja, Małopolska.

Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

Zaraz do sprzedania około 30 morgów ziemi

1 i 2 klasy z budynkami i z zasewami i z inwentarzem. Ziemia jest w dwóch kawałkach szerokiach przy gościńcu bitym. Od miasta i stacji kolej. 6 km. Cena przystępna na dogodnych warunkach. Na odpowiedź proszę załączyć za 25 gr. znaczek pocztowy. Adres Józef Kobylarz, Wola Żyrakowska, o. p. Dębica.

Bezrobotny majster-cieśla prosi Czytelników o zlecenie jakiegokolwiek roboty w zakresie ciesielstwa wchodzącej. Zgłoszenia do Redakcji „Przyjaciela Ludu“ pod J. Z.

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzającym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących
Dla zdrowych!

Skutek
nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie
pewne i szybkie

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU. Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16. 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych.